Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 12 kwietnia 1938 Nr 101

Hitler i Daladier

Dwa wydarzenia z ub. niedzieli mają dla nas szczególne znaczenie: plebiscyt w Niemczech i powstanie nowego rządu we Francji. Pierwsze wydarzenie jest ostatecznym zakończeniem pewnego procesu dziejowego. Drugie — początkiem nowego procesu rozwojowego Francji.

APROBATA ANSCHLUSSU.

Plebiscyt w Wielkich Niemczech dotyczył dwóch spraw: zgody na „Anschluss" Austrii i „wyboru" nowego Reichstagu. Wynik plebiscytu taki, jaki znamy z depesz, nie ulegał żadnej wątpliwości. Po prostu był do przewidzenia.. Złożyły się na to dwa czynniki: zupełne opanowanie życia społecznego przez partię, — wreszcie specjalna technika wyborcza.

Niemiec dzisiejszy przestał myśleć samodzielnie. Dotąd uważało się naród rosyjski za element bierny, a zasadę „nie sprzeciwiania się złu" za specjalny produkt duszy rosyjskiej. — Dziś tę bierność z Rosją dzieli naród niemiecki, który tak bez oporu dał się wtłoczyć w formę narodowego socjalizmu.

Technika głosowania stanęła na „wysokości zadania". Głosowanie było półjawne. W godzinach zaś popołudniowych specjalni „komisarze" zgłaszali się do „opieszanych" i „zachęcali" ich do głosowania.

„Przeciw" Hitlerowi w całych Niemczech głosowało około 500 tysięcy osób na 50 milionów uprawnionych. W ten sposób Trzecia Rzesza chce dowieść światu, że wybory były — wolne, czyste, uczciwe. Nie byłoby jednak nic dziwnego, gdybyśmy się n. p. dowiedzieli, że wszystkie te głosy „przeciw" Hitlerowi oddali członkowie szturmówek hitlerowskich, którzy taki otrzymali rozkaz.

Ale to nie jest ważne z punktu widzenia interesów Europy. Ważne bowiem jest tylko to, że „naród niemiecki" zaaprobował Anschluss i że samodzielny dotąd akt Hitlera uzyskał zatwierdzenie narodu... Ostatni akt procesu dziejowego zakończony. Austria znalazła się ostatecznie na łonie Macierzy niemieckiej. Rozpocznie się proces nowy. Zacznie się „zbieranie" Niemców na innym odcinku „ziemi niemieckiej". Na którym?

PIERWSZA PRÓBA.

Daladier — pisze pewna część prasy — zdołał utworzyć nowy rząd bardzo szybko. Jest to jedna dobra strona rozwiązania tego ostatniego kryzysu rządowego we Francji. — W trudnej z międzynarodowego punktu widzenia sytuacji, jak obecna, Francja przynajmniej nie będzie bez rządu, jak bez rządu była wtedy, kiedy Hitler zabierał Austrię... I jeszcze jedną dobrą stronę ma rząd Daladiera. Oznacza on zerwanie z formułą „Frontu Ludowego" jako podstawą rządów. Do nowego rządu nie weszli, nie tylko komuniści, ale nawet socjaliści. Tworzą go zaś głównie radykali, a nadto paru przedstawicieli t. zw. centrowych ugrupowań, które były poza „Frontem Ludowym".

Jest więc rząd p. Daladiera pierwszą próbą zerwania z koncepcją „Frontu Ludowego". Ale, czy jest zerwaniem ostatecznym z tą koncepcją? Nie wiadomo... Dalszy rozwój wypadków zależy od tego, jak się zachowa parlament wobec nowego rządu.

DALADIER WOBEC PARLAMENTU.

Są dwie możliwości: 1) rząd p. Daladiera będzie szukał oparcia w klubach radykałów i socjalistów, przyciągając jednak także całe grupki centrowe, których reprezentanci przyjęli teki; 2) zerwie ze staraniami o poparcie u socjalistów, a zechce oprzeć się o kluby radykałów i kluby dalej na prawo.

Wydaje się, że Daladier jeszcze żadnej z tych dwóch możliwości nie wybrał. A wybór będzie zależał od tego, jak centrum i prawica zareaguje na powstanie nowego rządu. T. zn., czy ci przedstawiciele centrum, którzy weszli do niego, zdołają przekonać umiarkowane kluby o konieczności i celowości udzielenia rządowi poparcia.

Są to p. p.: Reynaud, Mandel i Champetier des Ribes...

Pierwsi dwaj nie budzą szczególnego zaufania na prawicy. P. Reynaud n. p. naraził się na jej ostre ataki z powodu forsowania nierozsądnej koncepcji „unii narodowej" (!) od skrajnej prawicy do komunistów; aż przez radio musiał przed opinią usprawiedliwiać się z tej koncepcji. P. Champetier des Ribes jest leaderem „demokratów ludowych" (odpowiednik Ch. D.), człowiekiem uczciwym i zasłużonym, ale bez wpływów.

Może p. Daladier dokona „cudu", że przy pomocy takiego gabinetu zdoła skupić umiarkowane żywioły koło siebie. Prawdopodobnie jednak — nie. Umiarkowane bowiem sfery mają zarysowany ostro program rządu tak w sprawach zagranicznych (Hiszpania), jak gospodarczych (kontrola dewizowa, 40-godzinny tydzień pracy), a rząd Daladiera jest jeszcze obciążony programem „Frontu Ludowego".

Z tych względów rząd Daladiera uważamy za początek dopiero przemian, które Francję czekają, a które polegają na radykalnym zerwaniu z ideologią „Frontu Ludowego".

J. P.

Wynik plebiscytu w Niemczech i Austrii

Berlin, 11. IV. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło o godz. 2 nad ranem następujące ostateczne wyniki głosowania (łącznie z austriackimi wojskowymi): Uprawnionych do głosowania 49.546.950, głosowało 49,316.791, czyli 99,55 proc. głosów. „Tak" oddano 48.789.269, czyli 99.08 proc., głosów „nie" — 452.180, czyli 0,917 proc., głosów nieważnych oddano 75.342. Tymczasowe oficjalne wyniki głosowania na terytorium Austrii: uprawnionych 4,300.377, głosujących było 4,287.431,głosów „tak" 4,270.517, głosów „nie 11.263, nieważnych 5.651. W Berlinie olbrzymie tłumy manifestowały do późnej nocy przed gmachem urzędu kanclerskiego, domagając się ukazania się na balkonie „twórcy wielkich Niemiec".

Przebieg głosowania
w Wiedniu i Berlinie

Wiedeń, 11. IV. (PAT). Dzień plebiscytu upłynął w Wiedniu i w Austrii spokojnie. Aczkolwiek plebiscyt nie miał charakteru przymusowego, w poszczególnych domach zjawiali się „kontrolerzy" plebiscytowi, którzy sprawdzali, czy wszyscy wykonali obowiązek obywatelski. Kardynał Innitzer oddał głos o godz. 7.15 rano w lokalu plebiscytowym, mieszczącym się koło klasztoru Dominikanów. Duchowieństwo rzymsko-katolickie również głosowało w ogólnych lokalach wyborczych. W klasztorach głosowanie odbywało się za pomocą t. zw. lotnych komisyj, które również docierały do szpitali, dworców kolejowych, klinik prywatnych i sanatoriów. Wojsko głosowało w oddzielnych lokalach wyborczych na kartkach innego koloru niż ludność cywilna. Nie bez znaczenia dla nastrojów plebiscytowych była prowadzona od kilku dni akcja propagandowa w postaci ogłaszania milionowych zamówień niemieckich dla przemysłu austriackiego, nowych inwestycyj drogowych w Austrii, akcji budowy tanich mieszkań dla proletariatu austriackiego i angażowania dziesiątków tysięcy bezrobotnych w przemyśle i wreszcie ogłoszona w wilię plebiscytu wiadomość o udzieleniu przez rząd Rzeszy kredytu 150 miln. marek dla rozwoju przemysłu rzemiosła austriackiego.

W Berlinie też dzień 10 kwietnia, w którym odbyły się wybory, przeminął nader spokojnie. — W kościołach katolickich nie zajęto z ambon żadnego stanowiska wobec wyborów.

Tłoku w lokalach wyborczych nie było. Wybory odbywały się sprawnie. Od samego rana zwożono chorych i starców do urn wyborczych, opornym przypominano o ich obowiązku obywatelskim.

Zwycięstwa powstańców w północnej Katalonii

Salamanka, 11. IV. Komunikat kwatery głównej z niedzieli donosi o zajęciu ważnych pozycyj w górach Vallivona. W północnej Katalonii, na odcinku Tremp, zajęto 5 miejscowości i szereg pozycyj nieprzyjacielskich, m. in. górę Cornel. Na odcinku Balanguer na rzece Segre, zajęto przyczółek mostowy. Wzięto przy tym 300 jeńców i zdobyto wiele materiału wojennego. Na froncie Estramadury nieprzyjaciel poniósł krwawe straty na odcinku Caceres. Lotnictwo powstańcze uszkodziło dwa statki rządowe w porcie walenckim oraz urządzenia portowe w Burianna.

Po utworzeniu rządu przez Daladier

Socjaliści odsunięci od władzy

Paryż 11. IV. (PAT) Po długich nocnych obradach rada naczelna partii socjalistycznej powzięła znaczną większością głosów uchwałę, która **odmawiała p. Daladier udziału socjalistów w jego gabinecie i nie przyrzekała mu nawet poparcia, tak jak to było z drugim gabinetem Chautemps, dając** tylko pełnomocnictwa zarządowi partii i klubowi **parlamentarnemu do decydowania za każdym razem,** jakie stanowisko deputowani socjalistyczni **mają zająć w izbie wobec rządu, zależnie od jego programu i posunięć politycznych.** Premier Daladier, poinformowany o odpowiedzi socjalistów, nie uczynił im propozycji wzięcia udziału w rządzie i, wyciągając bezzwłocznie konsekwencje z ich stanowiska, **dotrzymał zapowiedzi tworząc w ciągu kilku godzin rząd, który już o godzinie 15 przedstawił prezydentowi republiki.**

Nie mając żadnych gwarancyj co do tego, jak się ustosunkuje do nowego rządu grupa socjalistyczna w parlamencie i wyrzekłszy się z góry udziału komunistów, nie przeprowadzając z nimi żadnych rokowań o zapewnienie sobie poparcia głosów komunistycznych w izbie **premier rozwiązał niesłychanie trudną łamigłówkę parlamentarną w sposób bardzo prosty, wychodząc poza ramy uświęconych dotychczas form Frontu Ludowego i rozszerzając podstawy swej większości w izbie ku centrum.**

Po raz pierwszy w Izbie Deputowanych, powstałej w wyborach majowych 1936 r., stanie przed nią rząd, nie mający na sobie wyraźnej pieczęci.

Nawet bowiem styczniowy tegoroczny gabinet premiera Chautemps, obecnego wicepremiera w nowym rządzie, **który był u władzy od stycznia do marca br., choć był niemal jednolitym gabinetem radykalnym, był jednak w Izbie tylko emanacją Frontu Ludowego i istniał tak długo, dopóki wszystkie trzy grupy Frontu Ludowego dawały mu swe głosy.**

Rząd premiera Daladier nie jest już rządem Frontu Ludowego i niezależnie od tego, czy socjaliści i komuniści głosować będą za nim, lub przeciw niemu, **może liczyć na dość solidną większość parlamentarną.**

Pierwsze komentarze z kuluarów parlamentarnych świadczą,

IŻ NOWY RZĄD SPOTKAŁ SIĘ Z PRZYCHYLNYM PRZYJĘCIEM.

Ze strony prawicowej organizacji klubu federacji republikańskiej (Louis Marin) wypowiadano opinię, **że federacja republikańska będzie skłonna do głosowania za rządem Daladiera,** gdyby np. socjaliści odmówili mu swego poparcia. Nie ulega wątpliwości, iż stronnictwa centrowe reprezentowane w rządzie Daladiera udzielą mu swego całkowitego poparcia. W kołach parlamentarnych wypowiadano przekonanie, **że rząd Daladier otrzyma z całą pewnością pełnomocnictwa finansowe.**

* * *

Paryż 11. IV. (PAT). **Nowy rząd stanie jutro o godzinie 16 przed Izbą Deputowanych. Przed tym odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej.**

* * *

Paryż, 11. IV. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się jutro rano, minister Marchandeau przedstawił swe projekty finansowe, które, podobnie jak treść deklaracji **rządowej, będą ostatecznie zatwierdzone dziś po południu.** Prawdopodobnie rząd zwróci się do parlamentu o uchwalenie pełnomocnictw na czas nieokreślony. Po przedstawieniu się rządu izbie deputowanych i senatowi **sesja parlamentarna odroczona będzie prawdopodobnie do połowy maja.**

Najpilniejsze prace nowego rządu

Paryż, 11. IV. (PAT). Głównym zadaniem, jakiego oczekuje nowy rząd premiera Daladiera jest **sprawa likwidacji strajków w przemyśle motorowym i metalurgicznym okręgu paryskiego.** W kołach politycznych Paryża brana jest pod uwagę sprawa strajku powszechnego w paryskim przemyśle metalurgicznym. Panuje bowiem obawa, by pozostałe fabryki, dotychczas jeszcze nie objęte ruchem strajkowym, nie przyłączyły się w przyszłym tygodniu do ruchu strajkowego.

Od początku przyszłego tygodnia nowy gabinet premiera Daladiera będzie musiał więc stawiać czoło zagadnieniom strajkowym,

które mogą się stać kamieniem probierczym nowego rządu.

W kołach politycznych, gdzie premier Daladier cieszy się opinią człowieka energicznego i zdecydowanego panuje przekonanie, że rząd **wyjdzie obronną ręką z tej próby.**

Kandydat prawicy pokonał komunistę w Paryżu

Rzym, 11. IV. (PAT). Agencja Stefani donosi z **Paryża, że w następstwie zwycięstwa, odniesionego przez kandydata prawicy Constanta nad kandydatem Frontu Ludowego, komunistą Marrane,** w uzupełniających wyborach do senatu, które odbyły się w dniu wczorajszym w Paryżu, **ministrowie ostatniego gabinetu Bluma Paul-Boncour i Violette oraz deputowany miasta Paryża Brandon opuścili szeregi stronnictwa unii socjalistyczno-republikańskiej ze względu na to, że stronnictwo to sprzyjało wyborowi kandydata nacjonalistycznego na niekorzyść kandydata Frontu Ludowego.**

Skazanie za plagiat

Warszawa, 11. IV. (Telef.). W **żargonowym dzienniku „Radio“** drukowano powieść niejakiego **Rubinowicza. Gdy** powieść dobiegła do 90 odcinka, wyszło na jaw, że jest to tłumaczenie z języka **polskiego powieści „Niewolnicy pieniądza“.** Właściwy autor powieści pociągnął do odpowiedzialności sądowej winnych plagiatu. **Po rozprawie w** Sądzie Okr. w Warszawie, zapadł wyrok skazujący Dawida Mimachera, występującego pod pseudonimem Rubinowicza na trzy miesiące aresztu **z zawieszeniem po 300 zł.** Tytułem pokutnego zasądzono od oskarżonych solidarnie 1.500 zł.

Niezadawalająca produkcja w Sowietach

Moskwa, 11. IV. (PAT). W ludowym komisariacie ciężkiego przemysłu pod przewodnictwem Kaganowicza odbyły się 3-dniowe narady funkcjonariuszów przemysłu złotego. W naradzie wzięło udział przeszło 200 kierowników trustów, kombinatów, inżynierów, techników i robotników stachanowców. Na naradzie ujawniono, że przemysł złoty i platynowy w r. ub. oraz w początkach roku bieżącego *dał rezultaty niezadawalające, albowiem, jak stwierdzają „Izwiestia“, wrogowie ludu wyrządzili wiele szkody w tym przemyśle, a rezultaty ich szkodnictwa nie są dość szybko i energicznie likwidowane.* Wrogowie ci m. in. dezorganizowali transport, ażeby utrudnić dowóz artykułów żywnościowych na Uralu. Poza tym, dziennik uskarża się na brak odpowiednich kadr technicznych.

—ooo—

Rokowania polsko-niemiec

Berlin, 11. IV. (PAT). W dniu 7 b. m. rozpoczęły się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie, zmierzające do rozciągnięcia układów gospodarczych, obowiązujących między Polską a Rzeszą na teren Austrii.

—o—

Wafdyści zapowiadają nieubłaganą walkę

Kair, 11. IV. (PAT). Partia wafdystów ogłosiła protest przeciwko przeprowadzonym ostatnio wyborom, zapowiadając ogłoszenie „czarnej księgi“, *poświęconej opisowi nadużyć rządu oraz presji, wywieranej na wyborców.* Stronnictwo zapowiada równocześnie swą reorganizację oraz nieubłaganą walkę, którą toczyć będzie z obecnym rządem.

ZNALAZŁ TRUPA W LESIE.

Myślenice, 11. IV. (PAT). Jan Lampa z Glichowa, zbierając gałęzie w lesie w Kornatce, znalazł w potoku zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, **że są to zwłoki Jana Suchty, lat 32 z Lipnika. Na zwłokach** stwierdzono zmiażdżenie **czaszki siekierą.**

Jako podejrzanych o zabójstwo **aresztowano Klemensa Orzechowskiego z Zasaani, który w czasie** śledztwa przyznał się do zarzucanego **mu czynu.**

DRUGI TESTAMENT KSIĘCIA V. PLESS.

Warszawa, 11. IV. (Tel.). W Waldenburgu na Śląsku Opolskim otwarto drugi testament księcia v. Pless. Okazało się, że ten testament nie ma znaczenia, gdyż był on sporządzony na kilka miesięcy przed tekstem złożonym w Sądzie Grodzkim w Pszczynie. Odbiega on zresztą nieznacznie od tekstu polskiego, w którym ks. v. Pless zapisał przeważną część swego majątku najmłodszemu synowi.

Zwyżka papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 11. IV. **Na nowojorskiej giełdzie pieniężnej wystąpiła w sobotę dnia 9 b. m. bardzo mocna tendencja. Takiej zwyżki nie notowano w N. Jorku już od wielu miesięcy. Akcje zwyżkowały przeciętnie o 1—4 dolarów na sztuce, niektóre zaś nawet o 5—6 dol.**

Mocna tendencja na giełdzie nowojorskiej spowodowana została m. in. ogłoszeniem wiadomości o przeznaczeniu przez rząd poważnych sum na ożywienie koniunktury.

Żniwo katastrof

Bukareszt, 11. IV. (PAT). W dniu wczorajszym pociąg towarowy zderzył się na stacji Podul Iloaei pod Jassami z wagonem przyczepnym pociągu motorowego. 10 pasażerów odniosło rany.

* * *

Bukareszt, 11. IV (PAT). Między Galacem a Cetatea Alba lokomotywa najechała na autobus pasażerski. W wyniku zderzenia **7 osób poniosło śmierć, a 21 zostało rannych, w tym wielu bardzo poważnie.**

CZERWONI WYMORDOWALI WSZYSTKICH KSIĘŻY W BARBASTRO.

Zdobycie ostatnio miejscowości Barbastro przez wojska narodowe, wyjaśniło los biskupa i księży przebywających w tym mieście. Czerwoni aresztowali biskupa w 1936 roku i rozstrzelali go na cmentarzu po nieludzkich poprzednio torturach. Przed śmiercią biskup modlił się głośno o przebaczenie dla swych katów. W tej samej miejscowości 46 zakonników z klasztoru św. Józefa i wielu z innych klasztorów zostało rozstrzelanych. Ani jeden ksiądz nie uniknął strasznej śmierci z rąk czerwonych oprawców.

Wyrok w procesie doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Warszawa, 11. IV. (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 13 Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 k. k. o zelżenie narodu polskiego. — Sąd orzekł winę Stanisława Cywińskiego, skazując go z art. 152 k. k. na 3 lata więzienia. Aleksandra Zwierzyńskiego sąd uniewinnił.

Motywy wyroku

Warszawa, 11. IV. (Telef.). Sąd Okr. w Warszawie ogłosił motywy wyroku w sprawie doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego. Na wstępie sąd stwierdza, że słowo „kabotyn" oskarżony wybrał celowo ze świadomością jego treści, wagi i znaczenia, a to celem pomniejszenia i ośmieszenia tego, do kogo odnosiło się to słowo. Dalej sąd stwierdza, że u Wańkowicza na stronie 20, odnośna cytata brzmi: „Marsz. Piłsudski powiedział: „Polska jak obwarzanek, to warta, co po brzegach". Daremnie więc oskarżony usiłuje przekonać sąd, że pisząc swój artykuł, zapomniał komu owe słowa o obwarzanku zostały przez Wańkowicza przypisane. Następnie przypisuje są docentowi Cywińskiemu brak odwagi do przyznania się do winy. Przystępując do oceny karno-prawnej zarzucanego czynu, sąd uznał, iż czyn ten urzeczywistnił zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa, przewidzianego w art. 152 k. k., karzącego tych, co ośmielili się publicznie lżyć i wyszydzać naród polski.

Co się tyczy oskarżonego Zwierzyńskiego, to sąd nie mógł zająć — brzmią motywy wyroku — czysto formalnego stanowiska i uznać go winnym, opierając się na tej jedynej podstawie faktycznej, że inkryminowany artykuł pojawił się w czasopiśmie, którego redaktorem i wydawcą zarazem był Zwierzyński. Sąd powołuje się na odnośne artykuły kodeksu karnego, z których wysnuwa wniosek, że przestępstwa przewidzianego w art. 152 k. k. dopuścić się może tylko ten, kto świadomością swą i zamiarem obejmuje skutek przestępny swego działania i nastąpienia tego skutku wyraźnie pragnie, bądź przynajmniej możliwość jego przewiduje i na to się godzi. Tego jednak przewód sądowy nie wykazał. Brak jest więc dowodów, ażeby oskarżony Zwierzyński chciał znieważyć pamięć marsz. Piłsudskiego, a tym samym znieważyć naród polski. Na tej podstawie sąd Zwierzyńskiego uniewinnił.

Po odczytaniu motywów wyroku adw. Glaser stawia wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego Cywińskiego, czemu się jednak sprzeciwia prok. Żeleński. Sąd po wysłuchaniu stron postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonego Cywińskiego.

—o—

Prokuratura wniosła skargę kasacyjną w sprawie inż. Doboszyńskiego

Warszawa, 11. IV. (PAT). Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje: W związku z zaniechaniem przez obrońców Adama Doboszyńskiego wniesienia skargi kasacyjnej od wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, niektóre pisma wyraziły pogląd, że krok ten został podyktowany przekonaniem, iż również i prokuratura ze swej strony skargę swą cofnie, sprawiając tym uprawomocnienie się wyroku. Za podstawę do tego przypuszczenia miało jakoby służyć oświadczenie ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego, złożone w senacie 23 marca 1938 r. w czasie dyskusji nad projektem ustawy, znoszącej sądy przysięgłych.

Sugestie te uznać należy za bezpodstawne. Prokuratura skargę kasacyjną wniosła w terminie ustawowym i cofnąć jej nie zamierza. Minister zaś sprawiedliwości oświadczeniem swym nie dał i nie mógł dać nikomu podstawy do przypuszczenia, że uważa postępowanie w sprawie oskarżonego A. Doboszyńskiego za ukończone. Odnośny ustęp deklaracji ministra głosił co następuje: „W moim przekonaniu te aktualia, o których wspominał pan senator Petrażycki, przestały wchodzić w grę, gdyż pewien proces, o który chodziło, poszedł normalnym trybem właśnie przed sądem przysięgłych". Jakichkolwiek oświadczeń co do dalszego toku procesu minister sprawiedliwości nie składał. Kasacja zaś była już zapowiedziana przez prokuraturę w dniu 18 lutego 1938 r., a więc jeszcze przed dyskusją na plenum senatu, o czym powszechnie wiedziano z prasy.

—x—

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ustroju adwokatury

Warszawa, 11. IV. (Telef.). Tekst ustawy nowelizującej prawo o adwokaturze przesłano już do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw". Powołania nowej Naczelnej Rady Adwokackiej oczekiwać należy w końcu maja. Ze względu na to, że poza członkami mianowanymi przez p. Prezydenta Rzplitej należeć będą do Rady członkowie, pochodzący z wyboru rad okręgowych, w drugiej połowie przyszłego miesiąca nastąpi zwołanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń wszystkich izb adwokackich. Dotychczasowe rady okręgowe zakończą swe kadencje w połowie lipca, to jest w trzy miesiące po wejściu w życie nowej ustawy. Przedmiotem studiów są rozporządzenia wykonawcze do nowego prawa o adwokaturze. Przepisy te rozstrzygnąć mają sprawę zamknięcia list adwokackich w niektórych okręgach. W pierwszym rzędzie dotyczyć to ma apelacji krakowskiej i lwowskiej.

Japonia nie chce, czy marszałek Czang-Kai-Szek?

Tokio, 11. IV. (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych odpowiadając na pytania dziennikarzy, zaprzeczył pogłoskom, jakoby nawiązano rozmowy z rządem w Hankau. W Chinach — zaznaczył przedstawiciel japońskiego M. S. Z. — już obecnie istnieją dwa rządy w Pekinie i w Nankinie, z którymi Japonia utrzymuje stosunki. Z rządem w Hankau Japonia nie zamierza pertraktować.

W. Brytania prosi, aby skończyć z zagadnieniem abisyńskim

Londyn, 11. IV. (PAT). Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski wystosował do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której prosi, aby zagadnienie abisyńskie zostało ostatecznie załatwione na najbliższym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 9 maja b. r.

Nagły wyjazd premiera północnej Irlandii do Londynu

Belfast, 11. IV. (PAT). Premier północnej Irlandii lord Craigavon opuścił nagle wczoraj wieczorem Belfast, udając się do Londynu. Towarzyszył mu minister finansów, minister handlu i kilku wyższych funkcjonariuszy. W Belfaście dotychczas nie podano przyczyny nagłego wyjazdu premiera do Londynu.

P. Dębski a Rada Naczelna O.Z.N.

Warszawa, 11. IV. (Telef.). Dowiadujemy się, że b. wicemarszałek Sejmu p. Jan Dębski, dyrektor Ligi Morskiej i Kolonialnej zawiadomił szefa OZN gen. Skwarczyńskiego listem, iż nazwisko jego znalazło się w spisie członków Rady Naczelnej OZN. przez nieporozumienie.

Pierwszy samolot do Kowna

Warszawa, 11. IV. (Telef.). W dniu jutrzejszym wyleci z Warszawy do Kowna samolot pasażerski „Lotu". Samolotem tym poleci kurier dyplomatyczny oraz żona sekretarza poselstwa polskiego w Kownie. Samolot tego samego dnia powróci do Warszawy.

„Nowy Kurier" skazany za oszczerstwo

Minionego lata „Nowy Kurier", organ ozonowy w Poznaniu, *zaatakował „Obronę Ludu", organ dawnej NPR, a obecnie Stron. Pracy, iż czerpie pieniądze ze źródeł zagranicznych.* „Obrona Ludu" wystąpiła przeciwko „Nowemu Kurierowi" na drogę sądową. Rozprawa była kilkakrotnie odraczana, gdyż główny świadek obrony, naczelnik wydziału społeczno-politycznego urzędu wojewódzkiego, Cichalewski, nie stawiał się na rozprawy, wskutek czego został skazany na karę grzywny.

Ostatecznie w tych dniach doszło do przesłuchania p. Cichalewskiego, który na zapytanie, czy mu wiadomo, iż „Obrona Ludu" czerpie pieniądze ze źródeł zagranicznych, co rzekomo miało się ujawnić podczas rewizji ksiąg, odparł, iż mu o tym nic nie wiadomo. Co do samej rewizji oznajmił, że chodziło o rewizję budowlaną, która dotyczyła technicznej strony Drukarni Robotniczej.

Redaktor odpowiedzialny „N. Kuriera" został skazany na tydzień aresztu i 200 grzywny oraz ogłoszenie odwołania w szeregu pism.

Świętokradztwo w Słonimie

W dniu 4 kwietnia r. b. zwolniono z więzienia w Słonimiu skazanego na rok za oszustwo R. Koziczyńskiego, pochodzącego z Warszawy. Koziczyński został wypuszczony na wolną stopę i otrzymał z Patronatu pieniądze na podróż do Warszawy. Pozostał jednakże w Słonimiu, licząc na pomoc posiadanych tu znajomych. W czasie wałęsania się po mieście, zaszedł do kościoła SS. Niepokalanek, gdzie zauważył przy ołtarzu gablotkę ze złotymi wotami. Wieczorem zakradł się do kościoła i o zmroku rozbił gablotkę, zabierając wszystkie wartościowe wota. Znaczną część ich sprzedał miejscowemu jubilerowi żydowi a uzyskane pieniądze przepił. Policja wpadła niezwłocznie na ślad świętokradcy i nazajutrz po przestępstwie aresztowała go w jednej z podrzędnych restauracji. Skradzione wota zostały odzyskane w całości. Koziczyński został osadzony w więzieniu.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. IV. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.55, Gdańsk 100.00, Medjolan 27.96 Nowy Jork 5.30 5/8, Paryż 16.58, Praga 18.52, Wiedeń sprzedaż 99.25, kupno 98.75, Zurych 122.00, marka srebrna sprzedaż 120.00, kupno 140.00. 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 81.75, drugiej emisji 80.50, 3 proc. premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 90.00, drugiej emisji 89.00, 4 proc. premiowa dolarowa 41.88, 4 proc. konsolidacyjna 66.75, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 64.75, 5 proc. konwersyjna 69.50, Bank Polski 113.50, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 34.00. Węgiel 28.50, Lilpop 69.50, Starachowice 37.50.

WYBORY BURMISTRZA W LIMANOWEJ.

Limanowa, 11. IV. (PAT). Odbyły się tu wybory burmistrza m. Limanowej. Burmistrzem wybrany został Tomasz Bieda, dotychczasowy przewodniczący tymczasowego zarządu miasta, wiceburmistrzem — Leopold Winter, zaś członkami zarządu: ks. prałat Łazarski, mgr Władysław Kowalski, sędzia grodzki i Józef Weinfeld, kupiec.

Lwów

NOWY ZARZĄD T. N. S. W. WE LWOWIE. W niedzielę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie okręgu lwowskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Zagaił prezes p. Szczerbański, po czym dłuższe przemówienie wygłosił kurator dr Kupczyński, który omówił najważniejsze zadania, stojące przed Towarzystwem. Z kolei doc. dr Kaz. Sośnicki wygłosił referat p. t. „Pedagogika zasad". Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — M. Szczerbański, członkowie zarządu — Dręgiewicz T., Halaubrenner M., Ruxer St., Urban P., Słotwiński J., Cygan St., Biłyk Jan, dr Kijas Juliusz, ks. Kutowski Jan, dr Nadolski Br., Wilk St., Konstankiewicz R.; zastępcy członków zarządu: dr Gola E., Madler J., Partykiewicz J., dr Porębska I., Rzepka Ant., Tutek Wł. z Czortkowa. Nadto wybrano Komisję Rewizyjną i Komisję Rozjemczą.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Nieznany sprawca dostał się za pomocą dobranego klucza do kaplicy gr. kat., mieszczącej się przy zakładzie sierót (ul. Paulinów L. 3), skąd skradł kielich i patynę, wartości około 250 zł. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Wiadomości z kraju

Rekolekcje w Jaśle

Staraniem i z inicjatywy O. Dra Peregryna Haczeli, gwardiana O. O. Franciszkanów w Jaśle, odbyły się w czasie od 4 — 9 kwietnia rekolekcje dla wszystkich w kościele O. O. Franciszkanów w Jaśle, na których nauki wygłaszał O. Fryderyk Górka, Franciszkanin z Krosna. Do Sakramentów Św. przystąpiło kilka tysięcy uczestników.

I. ogólnopolski kurs księży moderatorów Sodalicyj Mariańskich

W dniach 28, 29 i 30 bm. odbędzie się w Warszawie I ogólnopolski kurs księży moderatorów Sodalicyj Mariańskich Młodzieży szkół średnich w Polsce. — Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało wszystkim księżom prefektom uczestniczącym w kursie 3-dniowy urlop od zajęć szkolnych (w dn. 28 — 30 kwietnia br.). Karty uczestnictwa za wpłatą 3 zł. oraz nadesłaniem znaczka za 25 gr. wysyła komitet organizacyjny kursu: ks. Józef Winkowski. Zakopane, Nowotarska 2644.

Kurs dla przedpoborowych w Porąbce

W Porąbce Uszewskiej odbyło się dnia 6 kwietnia w miejscowej szkole uroczyste zakończenie kursu dla przedpoborowych. Kurs ten prowadziło miejscowe nauczycielstwo. Słuchacze kursu odnieśli dużą korzyść, bo oprócz pogłębienia dawnych wiadomości ze szkoły, nauczyli się wiele z historii o Polsce. Ks. prałat Rogóż w serdecznych słowach podziękował Nauczycielstwu za trudy i rozdał pilniejszym nagrody.

Przyspieszone pociągi pasażerskie w okresie Świąt

Dyrekcja O. K. P. w Krakowie komunikuje, że na czas wzmożonego ruchu pasażerskiego w okresie Świąt Wielkanoc. przewiduje dla udogodnienia przejazdu podróżnych dodatkowe przyśpieszone pociągi pasażerskie bezpośredniej komunikacji: — Warszawa — Kraków przez Częstochowę, Warszawa — Kraków przez Radom, Kielce, Poznań — Kraków, Warszawa — Zakopane przez Częstochowę, Kielce, Katowice — Kraków — Lwów. Ponadto Wadowice, Warszawa — Zakopane przez Radom, uruchomione będą pociągi weekendowe komunikacji Katowice — Zakopane, Zwardoń i Wisła.

Szczegółowe rozkłady jazdy i daty ich kursowania uwidocznione są na dodatkowych ściennych plakatach żółtego koloru.

Podróżni przyjeżdżający do Warszawy w okresie przedświątecznym i mający zamiar wyjechać w tym samym okresie, winni ze względu na własną wygodę nabywać zaraz po przyjeździe bilety z kuponami, lub kupony do posiadanych już biletów na drogę powrotną. Zachodziły bowiem w ubiegłych okresach świątecznych przypadki, że podróżni przybyli z prowincji nie mogli wyjechać obranymi pociągami, z powodu wyprzedania wszystkich biletów z kuponami.

Z „glajchszaltowanej“ Austrii

RODZINĘ FEYA WYMORDOWANO?

Konserwatywny dziennik katolicki w Lucernie, w Szwajcarii, „Vaterland“, podaje sensacyjną wiadomość z wiarygodnego źródła z Wiednia, o śmierci wicekanclerza Feya. Oto według tej relacji, kiedy syn Feya, uczęszczający do Akademii Terezjańskiej w Wiener-Neustadt, w krytycznym dniu powrócił z Akademii do domu, zastał cały dom otoczony przez 130 ludzi z S. A. Służbę domową zamknięto w oddzielnym pokju. Czekano na syna. Gdy wszedł do mieszkania, został zastrzelony wraz z ojcem i matką.

USTAWA STERYLIZACYJNA BĘDZIE WPROWADZONA W AUSTRII.

W „Przeglądzie Akademii Prawa Niemieckiego“ zamieścił ostatnio artykuł pt. "Zasadnicze podstawy wcielenia Austrii do Niemiec", austriacki minister sprawiedliwości dr Hueber. Myślą przewodnią autora jest zasada, że proces asymilacyjny Austrii z Rzeszą winien odbywać się powoli. Wśród pierwszych ustaw niemieckich, które będą obowiązywały w Austrii, będzie zarządzenie o „ochronie rasy“ oraz ustawa o sterylizacji.

Polska pod śnieżną powłoką śniegu

W sobotę obfite opady śnieżne, trwające przez całą noc pokryły na rano Zakopane kilkunastocentymetrową świeżą pokrywą śnieżną. Zakopane wraz z całą okolicą przybrało powtórnie wygląd zimowy. Niska temperatura utrzymała przez cały dzień pokrywę śnieżną w następstwie czego pojawiły się na ulicach Zakopanego sanie. W związku z nowym opadem śnieżnym nie tylko w wysokich górach, ale również i w najbliższej okolicy Zakopanego ożywił się b. znacznie ruch narciarzy.

Również w powiecie limanowskim spadł niezwykle obfity śnieg, którego warstwa dochodzi do 50 cm., a w górach do 1 metra grubości. Na drogach powiatu limanowskiego wytworzyły się zaspy śnieżne utrudniając bardzo komunikację kołową i pieszą. Autobus kursujący na linii Limanowa — Kraków oraz szereg samochodów prywatnych ugrzęzły w śniegu i dopiero po wydobyciu ich z zasp przy pomocy koni, mogły ruszyć w dalszą drogę.

W całej kielecczyźnie spadł śnieg pokrywając nową warstwą łąki i pola. Temperatura w niedzielę spadła do minus półtora st. Cels. Rolnicy obawiają się, aby panujące obecnie chłody i deszcze ze śniegiem nie wpłynęły zbyt ujemnie na zasiewy jęczmienia oraz innych zbóż i roślin ogrodowych.

„Fabrykant“ kombatantów nieświeskich uciekł

Wyznaczona przez władze administracyjne specjalna komisja dla przeprowadzenia rewizji ksiąg i dokumentów b. Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu, zmuszona była w dniu 8 b. m. przerwać urzędowanie, ponieważ b. prezes Związku Kondratowicz, nie stawił się mimo parokrotnego wezwania przed komisją i uciekł z Nieświeża. Władze administracyjne zarządziły poszukiwania zbiegłego „prezesa“, fabrykanta b. kombatantów.

W sprawie afery nieświeskiej zabrał głos na łamach „Słowa“ kierownik wileńskiego Wojskowego Biura Historycznego, dr Walerian Charkiewicz, który piętnując oszusta Kondratowicza, pisze:

„Czy można sobie wyobrazić, aby nikt w Nieświeżu nie orientował się w kwalifikacjach Kondratowicza i nie wiedział, że Koło Nieświeskie Związku Weteranów Powstań popełnia nadużycia?

Oczywiście wiedzieli o tym wszyscy, lecz nikt nie chciał poruszać brudnej sprawy. No i jak? Walczyć na walnym zgromadzeniu? Ale pan prezes już stworzył zwarty zastęp sfałszowanych „powstańców“, którzy będą go bronić do upadłego, bo przecież chodzi im o własną skórę!... Kołatać do władz? Ale pani starościna już została przez p. Kondratowicza udekorowana medalem, a panowie dygnitarze — ten i ów — zostali uznani za powstańców i należą do członków Związku“.

Dr Charkiewicz zabiera również głos w sprawie starościny Kuroczyckiej, i opierając się prawdopodobnie na wiarygodnym materiale, pisze:

„...razem z koleżanką Adą Marcinkiewiczówną brały óbie udział w zbiórce na obiad żołnierzy polskich (oczekiwano wkroczenia do Nieświeża oddziału mjr. Dąbrowskiego) i znalazły się pod ogniem karabinowym bolszewików, którzy już wchodzili do miasta. Czy p. Kuroczyckiej należy się medal Niepodległości, wątpię, — ale jej obecność w szeregach członków Związku nie wydaje się nadużyciem“.

Wśród żołnierzy czerwonej Brygady Międzynarodowej

Korespondent angielskiego dziennika „Catholic Herald“, Langdale, powrócił ostatnio ze swej podróży po Hiszpanii, gdzie przebywał zarówno po stronie wojsk gen. Franco, jak i na terenie zajętym jeszcze przez wojska rządowe. Langdale specjalnie obserwował w czerwonej Hiszpanii żołnierzy i ich życie w tzw. Międzynarodowej Brygadzie. Spostrzeżenia angielskiego dziennikarza na ten temat są bardzo interesujące.

Do międzynarodowej Brygady zaciągnęli się ochotnicy z różnych stron świata i z różnych krajów. Zrozumiałą jest rzeczą, że rząd czerwony rozgłaszał w zagranicznej prasie i przez radio, że do tej brygady zaciągnęli się ochotnicy owładnięci ideą walki z faszyzmem. Niewątpliwie wśród tych ochotników jest wielu takich, którzy uważają, że faszyzm jest nieszczęściem dla świata i że muszą walczyć o wolność czerwonej Hiszpanii w imię haseł komunistycznych. Tych ideowców jest jednak niewielu. Prawie wszystkimi kierowała chęć zarobku i łatwego wzbogacenia się na wojnie.

W czasie mej podróży starałem się poznać bliżej tych ochotników. Spotykałem się z nimi często na postojach, w kawiarniach i na froncie. W jednej z restauracyj w Madrycie wdałem się w pogawędkę z młodym ochotnikiem, Francuzem, który pod wpływem wina opowiedział mi otwarcie swoje dotychczasowe dzieje. Poprzednio był żołnierzem w oddziałach gen. Franco. Ustawiczna jednak wojaczka wyczerpała jego siły i nerwy. Był przydzielony bowiem do oddziałów włoskich, walczących po stronie gen. Franco i wraz z entuzjastami Włochami często był wysyłany na niebezpieczne odcinki. Pewnego razu korzystając z ciemności nocy, zbiegł na stronę czerwonych. Sądził, że czerwoni uznają go za internowanego i po pewnym czasie odtransportują go do Francji. Czerwoni jednak wcielili go do swojej Międzynarodowej Brygady. Ponieważ nie chciał wyjawić swego prawdziwego nazwiska, przezwano go „nieznanym“. Obecnie w miarę możności unika frontu i oczekuje rychłego zakończenia wojny domowej.

W Pirenejach w Andorze, zaznajomiłem się bliżej z Francuzem, którego zemsta zapędziła w szeregi Międzynarodowej Brygady. Gdy go spotkałem, był on już dezerterem. Na początku wojny domowej dowiedział się, że jego siostra, znajdująca się na terenie zajętym przez wojska gen. Franco, zaginęła. Mimo usilnych starań, nie zdołał jej odnaleźć. Postanowił się więc zemścić okrutnie na „białych Hiszpanach“. Za siostrę sto trupów. Zaciągnął się więc w szeregi czerwonych. Rzeczywiście, jak sam liczył, położył trupem stu Hiszpanów i Maurów. Po dokonaniu tej zemsty zdezerterował.

Zrozumiałą jest rzeczą, że najwięcej ludzi zaciąga się do czerwonej Brygady Międzynarodowej z chęci zysku. Żołd bowiem jest regularnie wypłacany, a ponadto dowództwo rozdaje nagrody pieniężne za czyny bohaterskie. Z drugiej zaś strony — i to jest może najważniejsze — wojna domowa dostarcza wiele sposobności do rabunku i kradzieży.

Bardzo często przy zwłokach czerwonych żołnierzy znajdowali sanitariusze oddziałów gen. Franco drogie kamienie, pieniądze złote i biżuterię. Wszystko to pochodziło z pewnością z rabunku, czy też uległo „konfiskacie“ w czasie nielegalnej rewizji. I przeważnie ci ludzie, obcy Hiszpanom pochodzeniem, mową, zwyczajami i religią, nie interesują się losem Hiszpanii. Obojętną też jest dla nich rzeczą, kto zwycięży.

Wśród żołnierzy tej brygady spotkałem bardzo lekkomyślnego Irlandczyka. Był on zaręczony w Irlandii z córką komunisty. Gdy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii i gdy pierwsi ochotnicy zaczęli wstępować w szeregi wojsk czerwonych, narzeczona kilka razy oświadczyła mu ironicznie, że jest tchórzem i boi się wyjechać do Hiszpanii na front. Dotknięty tymi uwagami i chcąc zaimponować narzeczonej, zaciągnął się do Międzynarodowej Brygady. Za swą lekkomyślność poniósł już zasłużoną karę. Stracił mianowicie nogę w czasie walk o Madryt, a w Irlandii narzeczona wyszła już za mąż.

Radio

ŚRODA 13 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „W ojczyźnie białego kotka“ — pogadanka; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Wieniec pieśni ludowych pomorskich 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Każdy Polak rodzi się żołnierzem“ — odczyt; 17.15 Popularna muzyka kameralna; 17.50 Służba wojskowa w Polsce niegdyś a dziś — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Św. Franciszek rozmawia z sułtanem“ — scena z powieści p. t. „Bez oręża“; — 19.20 Recital śpiewaczy; 19.35 Prawo czytelnika — prawo pisarza — dialog; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 Rozmowa wielkotygodniowa; 22.00 Muzyka religijna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 13.45 Koncert symfoniczny; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Światło“ — misterium wielkopostne; 18.50 Sprawy społeczne 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Koncert wielkopostny; 20.30 „Zagadnienia“; 23.00 Koncert muzyki współczesnej.

Lwów, godz. 13.45 Gazetka informacyjna; 13.55 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka popularna z płyt; 14.55

Dr Bolesław Czuchajowski

Jak się przedstawia gospodarka m. Krakowa!

Otrzymaliśmy następujące uwagi od p. dr B. Czuchajowskiego, radnego m. Krakowa i gen. referenta budżetu:

Radny m. Krakowa p. Dr Bronisław Kuśnierz zamieścił na łamach „Głosu Narodu“ z 5. kwietnia br. artykuł p. t. „Po dyskusji budżetowej w Krakowie. — Jak uzdrowić gospodarkę miasta?“ Artykuł ten zaopatrzyła redakcja „Głosu Narodu“ swoim dopiskiem, w którym oświadczyła, że bardzo chętnie zamieści uwagi na temat gospodarki miejskiej ze strony radnych, popierających obecny Zarząd miejski.

To zaproszenie Redakcji skłoniło mnie do zabrania głosu na temat gospodarki naszego miasta zwłaszcza, że będąc członkiem Klubu Pracy Gospodarczej, popierającego obecny Zarząd m. oraz jako generalny referent budżetowy zagajałem trzykrotnie za kadencji obecnej Rady miejskiej dyskusje budżetowe, poruszając w moich referatach najważniejsze zagadnienia finansowe i gospodarcze Krakowa. Muszę od razu zaznaczyć, że moje obecne uwagi na ten temat będą nosiły charakter wyraźnie polemiczny, to znaczy ograniczę się w zasadzie do naświetlenia zagadnień omówionych bądź poruszonych przez p. Dra Kuśnierza.

I tak:

Prawdą jest, że Prezydent miasta w swoim ostatnim exposé oświadczył, że finanse miasta są uregulowane i miał pełną podstawę do takiego oświadczenia, albowiem nie tylko już trzeci z kolei budżet okazał się zrównoważonym i wykonanym z nadwyżką dochodów, ale ogólny deficyt gminy, który powstał za poprzednich zarządów miejskich, zmniejszył się w ostatnich trzech latach w sposób bardzo wydatny. Właśnie dlatego Prezydent miasta poświęcił swoje ostatnie budżetowe przemówienie innym zagadnieniom miejskim natury gospodarczej, przedstawiając nie jakieś miraże i wizje, ale to, co w tych dziedzinach już zrobiono i co z całą pewnością zostanie wykonanym tak, jak zostało wykonanym to wszystko, co poruszał w poprzednich swoich przemówieniach budżetowych. Całość budżetu a za tym i jego „ciemne“ strony pozostawił Prezydent miasta do omówienia temu, do kogo to należy, to jest mnie, jako generalnemu referentowi preliminarza budżetowego. Przedstawiłem je też z całą dokładnością i szczerością.

W szczególności zwróciłem uwagę, że budżet Krakowa wykazuje jeszcze ciągle za wysoki stosunek wydatków administracyjnych do innych wydatków zwyczajnego budżetu, chociaż w ostatnim preliminarzu na rok 1938/39 spadł on w dalszym ciągu dzięki celowej i konsekwentnej polityce finansowo-gospodarczej obecnego zarządu miejskiego do

OKOŁO 26 PROCENT, Z CZEGO OKOŁO 10 PROCENT PRZYPADA NA EMERYTURY.

Ten ostatni wydatek wykazuje w ostatnich paru latach tendencję zdecydowanie zniżkową, również w wyniku ostrożnej polityki emerytalnej obecnego Zarządu miejskiego i jest oczywiście wynikiem wielu dziesiątek lat przeszłości samorządowej naszego miasta. Błądzi zatem p. Dr Kuśnierz podając, że stosunek wydatków administracyjnych wynosi około 50 proc. Sądzę, że zwłaszcza przy milionowych kwotach taka nieścisłość jest stanowczo niedopuszczalna. Samo sformułowanie zarzutów, że jest to „śmiertelna i stale utrzymująca się choroba“ budżetu jest niewłaściwym, jakżeż bowiem może utrzymywać się stale śmiertelna choroba? W istocie jest to objaw niezdrowy, zmniejsza się on jednak ostatnio szybko i wydatnie i jest podstawa do przyjęcia, że jeżeli dotychczasowa polityka Zarządu miejskiego będzie kontynuowana, budżet m. Krakowa i pod tym względem będzie mógł być wzorem dla innych miast polskich.

Budżet ten jest co prawda wegetacyjnym, równocześnie jednak ostatni budżet różni się od szeregu poprzednich tym, że jest poważnym krokiem naprzód na drodze wyłamania się z pęt wegetacyjności. Po raz pierwszy od długich lat wykazuje on zwyżkę o około 1,000 000 złotych po obu stronach!

Sformułowanie dalszego zarzutu przez p. Dra Kuśnierza, jakoby gmina m Krakowa straciła dziś niemal w zupełności niezależność gospodarczą i finansową i została uzależniona od czynników państwowych, mogłoby robić wrażenie, że te prawdziwe w pewnej mierze stany są następstwem jakichś przewinień czy zaniedbań ze strony organów kierujących życiem miasta. A przecież p. Dr Kuśnierz wie doskonale, że zrobiły one wszystko, co tylko było możliwym, by zachować niezależność gospodarczą i finansową gminy. We wszystkich referatach i dyskusjach budżetowych podnosiliśmy z całym naciskiem konieczność uregulowania finansów miejskich przede wszystkich przez

DANIE MIASTOM WŁASNYCH I NIEZALEŻNYCH OD RZĄDU ŹRÓDEŁ DOCHODOWYCH.

Co prawda zagadnienie niezależności i odrębności źródeł finansowych związków samorządowych jest spornym i w nauce i w praktyce ze względu na fakt, że obywatel ma tylko jedną kieszeń i trzeba z niej czerpać w sposób, który by liczył się z tym faktem. Zdaje mi się, że nie chodzi tu o to, czy te źródła będą samodzielne i odrębne, ale raczej o to, by one były stałe i niezawodne. Ważniejszym jest inne zagadnienie, o którym p. Dr Kuśnierz nie wspomniał, a mianowicie brak źródła, z którego nasze miasta mogłyby korzystać, jeśli chodzi o długoterminowy i nisko procentowy kredyt, bez niego bowiem nie można myśleć o poważniejszych i mogących zaspokoić wszystkie potrzeby zbiorowe inwestycjach. I na ten brak wskazywaliśmy przy każdej sposobności i reprezentowaliśmy to nasze stanowisko w Związku Miast Polskich.

Myli się p. Dr Kuśnierz twierdząc, jakoby przyczyną niedoborów powstałych w latach 1930—1935 była rozrzutność gospodarki miejskiej oraz jakoby je pokrywano pożyczkami, albowiem przyczyną niedoborów w tych latach, a więc za poprzednich zarządów miejskich, był nieprzewidziany i bardzo głęboki kryzys gospodarczy, idący przez cały świat. Zasługą obecnych organów kierujących miastem było, że umiały nie tylko nie dopuścić do zupełnego załamania się gospodarki miejskiej, ale potrafiły w okresie, w którym skutki kryzysu dawały się najdotkliwiej we znaki i w którym dekrety gospodarcze zabrały miastu od razu około 3,000.000 złotych dochodów, uporządkować finanse miasta i to w czasie szybkim i w sposób zdecydowany. Niedobory budżetowe wyrównano nie pożyczkami ale celowymi oszczędnościami, usprawnieniem i potanieniem administracji, zracjonalizowaniem gospodarki przedsiębiorstw miejskich oraz wszczepieniem w krew wszystkich organów miasta zwyczaju wydawania tylko tyle, ile się ma dochodów. Stan zadłużenia gminy wzrósł co prawda, jak pisze p. Dr Kuśnierz, w ostatnich 8 latach, ale równocześnie i to w okresie tylko ostatnich 4 lat

DOKONAŁO MIASTO INWESTYCYJ WARTOŚCI OKOŁO 20,000.000 ZŁOTYCH,

które w sposób bardzo wydatny powiększyły majątek gminy. Wynosi on obecnie ponad 200.000.000 złotych. Obsługa zobowiązań gminy wynosi w ostatnim budżecie około 11 proc., podczas gdy według ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych dopuszczalną granicą obsługi długów jest stosunek 25 procent.

Odnośnie akcji oddłużeniowej muszę stwierdzić, że została ona przeprowadzona w zakresie dopuszczalnym obowiązującymi w tej mierze przepisami i osiągalnym ze względu na faktyczne możliwości. Podkreślam przy tym, że gmina celowo nie skorzystała z oddłużenia w stosunku do żadnego z prywatnych jej wierzycieli, co przyczyniło się do odzyskania przez nią pełnej zdolności kredytowej i wzrostu zaufania do finansowej gospodarki gminy. Do bezpowrotnej przeszłości należą dziś czasy, gdy same wydatki na zakupno weksli wystawianych przez gminę i to na stosunkowo drobne kwoty, wynosiły powyżej stu tysięcy złotych rocznie i gdy obywatele musieli całymi miesiącami czekać na należne im od gminy należytości.

P. Dr Kuśnierz upatruje przyczynę wzrostu w naszym mieście namiętności i konfliktów socjalnych w parciu bezrobotnych ze wsi do Krakowa, gdzie natrafiają na silny opór ekonomiczny żydostwa. Z tym twierdzeniem godzę się. Muszę jednak zaatakować pogląd, jakoby ten wzrost namiętności i konfliktów socjalnych miał miejsce „specjalnie“ w Krakowie.

PROCES PARCIA BEZROBOTNYCH ZE WSI DO MIAST

zwłaszcza miast większych, jest nie tylko ogólno polskim, ale nawet ogólno światowym. Osłabienie „bariery ekonomicznej zjednoczonego żydostwa“ nie leży w płaszczyźnie bezpośrednich możliwości organów kierujących życiem gminy. Trzeba jednak podkreślić, że robią one wszystko, by wzmocnić pozycję polskiego handlu i rękodzieła na terenie Krakowa. Klub Pracy Gospodarczej zajmuje się bardzo żywo tym problemem i on to uchwalił w toku debat nad ostatnim budżetem powiększenie subwencyj na bezprocentowe kasy pożyczkowe dla polskiego handlu i rzemiosła. Ten sam Klub współpracuje z Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Fizycznych i Umysłowych, który stara się realizować postulaty świata pracy nie na platformie walki klas, ale w drodze współpracy obu zasadniczych czynników gospodarki narodowej: pracy i kapitału. Jest to jedyna droga, wiodąca do złagodzenia konfliktów socjalnych, stosowana także i przez inne związki zawodowe oparte o chrześcijański światopogląd.

Prawdą jest, że zagadnienie walki z bezrobociem ciąży coraz silniej na budżecie m. Krakowa, ale niezrozumiałą jest teza, jakoby ostrość tego zagadnienia miała swe źródło w etatystycznej polityce gospodarczej. Czyjej polityce? Państwa czy miasta? Jeśli państwa, to trzeba było to wyraźnie powiedzieć, obecny bowiem zarząd miejski wkroczył od razu i zdecydowanie na drogę niespełniania przez gminę żadnych takich funkcyj, które prywatny kapitał może taniej i z większą korzyścią dla skarbu państwa i gminy oraz dla dobra obywateli wykonywać.

Na temat celowości instytucji Funduszu Pracy i jego działalności można oczywiście dyskutować. Ten problem leży jednak poza możliwościami gminy. Obiektywnie trzeba tylko stwierdzić, że w obecnym zwłaszcza okresie życia naszego państwa, gdy pewna planowość gospodarki narodowej jest bezwzględnie konieczna, musi istnieć jakaś instytucja, która by miała na celu wyszukiwanie miejsc największych nasileń bezrobocia i ich likwidowanie.

Myli się p. Dr Kuśnierz twierdząc, że gmina m. Krakowa zwalcza bezrobocie przez stosowanie

SYSTEMU FILANTROPII SOCJALNEJ.

Wprost przeciwnie; gmina walczy z tą klęską nie czym innym, jak przedsiębraniem robót inwestycyjnych. Wygotowany przez obecny Zarząd miejski plan inwestyj, oczywiście tylko dla zaspokojenia potrzeb zbiorowych, jest pierwszym racjonalnie ułożonym planem i ma na celu zaspokojenie tych wszystkich braków w potrzebach naszego miasta, które nagromadziły się od wielu i wielu lat. Miliony na ten cel przeznaczone dadzą w dużej ilości bezrobotnym należycie wynagradzaną pracę. Proponowany przez p. Dr Kuśnierza środek domagania się przez gminę przydzielenia znacznych kredytów na realizację własnych planów inwestycyjnych jest w pełnej mierze używany. Zarząd miejski potrafił wydobyć poważne kwoty z funduszów państwowych na inwestycje. Wystarczy wymienić sumy uzyskane na budowę trwałych nawierzchni ulic, będących przedłużeniem traktów państwowych.

Mam wątpliwości czy zagadnienie bezrobocia znajdzie pełne rozwiązanie w procesie unaradawiania miast polskich, albowiem przyrost ludności zwłaszcza wiejskiej u nas jest tak silny, że zapełni on bardzo szybko otwierające się dla Polaków miejsca w handlu i rękodziele. Mogę p. Dra Kuśnierza zapewnić, że proces unaradawiania miast polskich leży na sercu i obecnemu zarządowi miasta i popierającemu go Klubowi Pracy Gospodarczej. Ktoś, kto mówi dziś o masowym proletaryzowaniu się i

COFANIU MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO NA KORZYŚĆ ŻYDÓW,

zdaje się albo nie widzieć tego co faktycznie się dzieje, albo nie docenia znaczenia konieczności podtrzymywania na duchu walczącego przedstawianiem mu, osiągniętych już podejmowanym przez niego wysiłkiem, sukcesów.

Zanik publikacyj i wydawnictw kulturalnych w naszym mieście jest moim zdaniem następstwem z jednej strony kryzysu gospodarczego, z którego dopiero co wyszliśmy, z drugiej naturalną konsekwencją faktu koncentrowania się instytucyj wydawniczych w stolicy państwa. Nie jest on dowodem

KULTURALNEGO UPADKU KRAKOWA.

Nasze miasto nie tylko zdołało utrzymać dotychczasowy swój charakter siedziby nauki i sztuki, ale właśnie w ostatnich paru latach, mimo ciężkich warunków ekonomicznych, zdołało i w tym kierunku pójść naprzód. Wystarczy wspomnieć choćby tylko o budującym się Muzeum Narodowym.

Prawdą jest, że obecny Zarząd miejski wybudował jeden nowy gmach szkolny, ale trzeba dodać, że rozbudował kilka innych budynków szkolnych, oraz że w latach poprzednich nie uskuteczniono nawet tego. Warto jednak nadmienić, że obecnie buduje się nowy gmach szkolny na Dąbiu i wydatnie rozbudowuje szkołę na Półwsiu Zwierzynieckim.

Nieprawdą jest, jakoby żydzi utrzymywali nadal swój wpływ i stan posiadania na Ratuszu, albowiem właśnie za obecnej kadencji rady miejskiej i obecnego zarządu miasta

STRACILI ŻYDZI STANOWISKO WICEPREZYDENTA MIASTA.

Odsetek żydów zajętych w administracji miejskiej i przedsiębiorstwach miejskich wynosi znacznie poniżej jednego procentu.

Pisząc o sprawozdaniu specjalnej komisji

z działalności „Cara“, które ja przedstawiłem jako przewodniczący tej komisji, zapomniał p. Dr Kuśnierz dodać, że powstanie tej komisji spowodowały właśnie czynniki kierujące obecnie życiem miasta i one doprowadziły do wyświetlenia tej sprawy.

Kończy On swój artykuł wezwaniem, by Polacy ujęli w Krakowie ster gospodarki miejskiej w swe

SILNE, POLSKIE I CZYSTE DŁONIE.

Zdaje mi się, że p. Dr Kuśnierz zapomniał dodać w tym zdaniu jedno słowo a mianowicie: „inne“. Ten dodatek naświetliłby należycie całą treść artykułu p. Dra Kuśnierza. Byłoby wówczas zupełnie jasnym dla każdego, że chodzi Mu o objęcie władzy w mieście przez jakąś inną grupę polityczną. Nie chcę wdawać się w dyskusję na ten temat, ale nie mogę powstrzymać się przed wyrażeniem poglądu, że mimo wszystko obywatele naszego miasta dobrze zastanowią się w odpowiedniej chwili nad tym, czy ryzykować zepchnięcie życia naszego miasta z drogi spokojnego rozwoju, na której obecnie się znajduje, w odmęty niedających się przewidzieć wichrzeń i walk politycznych.

Wiadomości sportowe

Polska gra z Brazylią w Strasburgu

ZMIENIONY PLAN ROZGRYWEK O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Wycofanie repr. Austrii i rezygnacja Argentyny z piłk. mistrzostw świata, odbyć się mających w r. b. na terenie Francji, wprowadziły kłopoty w rozplanowaniu rozgrywek eliminacyjnych. W sobotę odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek. Zmieniony plan rozgrywek 1/8 finałów przedstawia się obecnie następująco:

4 czerwca w Paryżu: **Niemcy — Szwajcaria lub Portugalia.** 5 czerwca: **Szwecja** bez walki awansuje do nast. rundy, w Reims; **Węgry — Stany Zjednocz.** albo **Indie Holend.;** w Paryżu **Francja — Belgia;** w Lyonie: **Ameryka Środk. — Rumunia;** w Hawrze: **Czechosłowacja** albo **Bułgaria — Holandia;** w Strasburgu: **Polska — Brazylia;** w Marsylii: **Włochy — Norwegia.**

Ćwierć finały: 12 czerwca w Antibes, Bordeaux; pół finały: 16 czerwca w Marsylii i w Paryżu; finał w Paryżu 19 czerwca.

SZKOCJA — ANGLIA 1:0.

W Londynie odbył się onegdaj mecz piłkarski między Szkocją i Anglią, zakończony zwycięstwem Szkocji 1:0 (1:0).

Na meczu obecnych było 93 tysiące widzów, w tym 40 tysięcy Szkotów.

Było to 62 spotkanie obu reprezentacji. Dotychczas Szkoci zwyciężyli 29 razy a 18 — Anglicy. 15 meczy zakończyło się remisem.

Po meczu Szkoci na ulicach Londynu tak głośno manifestowali swoją radość ze zwycięstwa, że w wielu wypadkach musiała interweniować policja.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OZHL.

W niedzielę odbyło się walne zebranie krakowskiego Okr. Zw. Hokeja na Lodzie, które wybrało nowe władze z prezesem Hardtem na czele.

Na wniosek delegata Sokoła krakowskiego uchwalono jako dezyderat na walne zebranie Pol. Zw. H. L. wniosek o wyeliminowanie działaczy niechrześcijańskich z PZHL i poczynienie starań o zmianę statutu PZHL w tym kierunku.

Trybuna Czytelnika

W sprawie emigracji żydów z Polski

„Młoda Polska“, organ „Związku Młodej Polski“, zajęła się zagadnieniem emigracji, jako najwłaściwszym sposobem rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

I słusznie! — Droga bowiem do silnej narodowej Polski prowadzi jedynie poprzez wyzwolenie państwa od nacisku mniejszości żydowskiej. Toteż zgadzając się z zasadniczymi motywami artykułu „Młodej Polski“, mamy jednak poważne zastrzeżenie co do zalecanego sposobu rozwiązania problemu. I tak, nie możemy się zgodzić na pogląd, że „kwestia znalezienia terenów dla emigracji żydów z Polski, obciąża całkowicie polskie i międzynarodowe organizacje żydowskie“; przeciwnie, jesteśmy zdania, że tak rząd jak i społeczeństwo polskie winny w dobrze zrozumianym interesie własnym, współpracować gorliwie w szukaniu odnośnych terenów emigracyjnych, a to w myśl starej maksymy, że nieprzyjacielowi należy złoty most budować do odwrotu. To jedno. Następnie nie możemy również akceptować poglądu, że: „różnowaga życia gospodarczego Polski wymaga pozostawienia w jej granicach dóbr materialnych, które użytkują obecnie żydzi“.

Ten warunek uważamy za hamulec, który by znacznie utrudnił, opóźnił, o po części i zahamował całą akcją emigracyjną. Zapewne, byłoby idealnie,

gdyby żydzi Polskę opuścili, pozostawiając nam swoje majątki,

lecz takie załatwienie byłoby możliwe jedynie u naszego wschodniego sąsiada (oczywiście nie w stosunku do żydów), — lecz u nas takie rozwiązanie sprawy emigracyjnej jest z paru względów nie do pomyślenia. Pomijając już, że żydzi w obronie swoich majątków poruszyliby „niebo i ziemię“, i zorganizowali najostrzejszy opór bierny, a może i czynny, postaraliby się z pewnością za pomocą sabotażu istotnie zagrozić równowadze całego życia, a przyszłoby to im z łatwością, mają bowiem w swoich rękach całe gałęzie życia gospodarczego.

Zupełnie nie jest w naszym interesie wywoływanie takiej walki, ani z punktu moralnego, ani praktycznego. Interes Polski wymaga

możliwie szybkiej i możliwie spokojnej likwidacji tego przesiedlenia.

Zapewne, równowaga naszego życia byłaby naruszoną, gdyby majątki żydowskie zostały z Polski jednocześnie wywiezione, ale ten wypadek nigdy nie zajdzie, bo emigracja żydowska może dokonać się jedynie stopniowo, tj. kontyngentami, więc i odpływ pieniędzy będzie stopniowy, a nie trzeba wątpić, że trafna polityka ekonomiczna i finansowa zdoła pobudzić i podtrzymać inicjatywę i przedsiębiorczość polskiego społeczeństwa i wyrówna przez to szczerby powstałe przez chwilowy brak kapitałów. W tym wypadku możemy na szczęście powołać się na przykłady z naszej historii i przeszłości, gdzie tacy ludzie jak książę Lubecki, Szczepanowski, ks. Wawrzyniak, Stefczyk i inni, czynem lub radą wskazywali w b. trudnych warunkach drogi i sposoby ratunku. Niech więc żydzi emigrują ze swymi pieniędzmi, ale

słusznym będzie, aby pewną część majątku (np. 25 proc.) pozostawili w kraju,

który im umożliwił dojście do fortun — natomiast majątki tych żydów, którym dowiedzionym było lub będzie, że doszli do majątku drogą podstępną, czy to za pomocą fałszowania bilansów, fałszowania produktów spożywczych, nieuczciwej konkurencji, podstępnych bankructw, oszukiwania Skarbu Państwa itp. — winny by w całości konfiskowane, a pieniądze z tego źródła, po zaspokojeniu poszkodowanych osób i Skarbu, użyte w części na pomoc dla tych żydów, którzy są biedni i nie mają ani za co, ani z czym emigrować, a w części na utrzymanie biur i personelu emigracyjnego. W tym celu winny być utworzone „Komisje Wojewódzkie Emigracyjne“, z przewagą elementu obywatelskiego, gdzie by się zbiegały wszystkie sprawy związane z emigracją żydowską. Do tych komisyj należałby m. in. szacunek tych nieruchomości, których by żydzi nie zdążyli w ustanowionym terminie sprzedać (pierwszeństwo kupna miałoby tu Państwo) i wszczynanie spraw i decyzje w sprawie konfiskat majątków żydowskich, zdobytych w podstępny sposób. — Komisje te miałyby Główną Komisję Emigr. w Krakowie, dającą dyrektywę koordynującą kontyngenty emigracyjne i będącą jedyną instancją apelacyjną, jednak dla przyspieszenia sprawy — prawo do apelacji musiałoby być nieco ograniczone.

Sądzimy, że ta metoda ułatwiła i przyspieszyłaby tempo całej akcji emigracyjnej, boć ona jest jedynym sposobem rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Nie chcemy pogromów

i nie szukamy walki z żydami, ale muszą oni zrozumieć, że emigracja ich jest naszą „ultima ratio“ i po prostu samoobroną przed niewolą gospodarczą i kulturalną, która nam z ich strony grozi.

ADAM CISZEWSKI.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po pierwszych 5-ciu spotkaniach o mistrzostwo Ligi Państwowej, tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	1	2:0	7:1
2) Warszawianka	1	2:0	4:1
3) Ruch	1	2:0	5:2
4) Pogoń	1	2:0	2:1
5) Wisła	1	1:1	0:0
5) A. K. S.	1	1:1	0:0
7) Cracovia	1	0:2	1:2
8) W. K. S. Śmigły	1	0:2	2:5
9) Ł. K. S.	1	0:2	1:4
10) Polonia	1	0:2	1:7

Józef Dietl

zasłużony prezydent m. Krakowa

W dniu 4 czerwca br. równocześnie z otwarciem wielkiego „Festiwalu Sztuki Polskiej“ i „Dni Krakowa“, nastąpi w Krakowie uroczyste odsłonięcie okazałego pomnika dra Józefa Dietla, jednego z największych obywateli Krakowa ubiegłego stulecia, pełnego niespożytych zasług pierwszego po wprowadzeniu autonomii prezydenta miasta, lekarza o sławie europejskiej, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ojca balneologii polskiej i niestrudzonego w latach niewoli szermierza polskości. Miasto uczciło kiedyś pamięć jego nadaniem jego nazwiska ulicy i plantom, założonym na miejscu starego koryta Wisły, zasypanego z jego inicjatywy. Poza tym kosztem gminy wydane zostało w roku 1928 jako w 50-rocznicę zgonu wielkie zbiorowe dzieło poświęcone jego życiu i zasługom. Do tych objawów kultu dla pamięci dra Dietla przybywa obecnie w 60-rocznicę jego zgonu piękny pomnik, ufundowany z inicjatywy prezydenta dra M. Kaplickiego przez powołany do tego celu Komitet Obywatelski i Gminę m. Krakowa. — Pomnik ten, który stanie prawdopodobnie obok ratusza w pobliżu kościoła O. O. Franciszkanów, jest dziełem prof. Xawerego Dunikowskiego. —

Szczegółowemu przedstawieniu pracowitego życia i wielostronnej działalności dra J. Dietla poświęcona została niezwykle ciekawa prelekcja dziekana U. J. prof. dra Franciszka Waltera, wygłoszona na ostatnim 76 zebraniu Tow. Miłośników Krakowa. W głęboko ujętych wywodach przedstawił prof. Walter tło epoki, w której żył dr. Dietl, pamiętnej dla Małopolski niezliczonymi uciskami i zakusami germanizacyjnymi. Dietl urodził się w roku 1804 w Podbużu w pow. drohobyckim z ojca Niemca, urzędnika austriackiego, i matki z domu Kulczyckiej, pochodzącej z drobnej szlachty galicyjskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu, gdzie ojciec był prefektem kameralnym podjął w roku 1820 studia filozoficzne we Lwowie, a po chlubnym złożeniu egzaminów, wyjechał w r. 1823 do Wiednia, gdzie przepędził szereg lat, poświęcając się gruntownym studiom medycznym i zawodowi lekarskiemu.

Dietl porzucił w roku 1851 Wiedeń dla Krakowa, dokąd wezwał go Uniwersytet Jagielloński celem objęcia katedry chorób wewnętrznych i kierownictwa kliniki. Wnet po tym dał się poznać jako nieustraszony bojownik o prawa języka polskiego. — Walkę tę podjął w roku 1854, czyli w rok po wprowadzeniu przez rząd języka niemieckiego jako wykładowego. Wybrany w roku 1861 na posła do Sejmu galicyjskiego i zaraz po tym do Rady Państwa, kontynuował wytrwale walkę o język i szkołę polską. Z jego też inicjatywy Sejm w r. 1866 uchwalił utworzyć „Radę Szkolną Krajową“ i wedle jego wskazań opracował projekt ustawy językowej, dający pełne prawa językowi polskiemu.

Powołany do godności rektora Uniwersytetu na rok 1861-62 zapisał się najchlubniej w jego dziejach. Patriotyzm i walka o prawa Polski naraziły go Wiedniowi. Rząd nie zatwierdził dwóch ponownych wyborów Dietla na rektora i w końcu przeniósł go nagle na emeryturę w roku 1865.

Z tą chwilą mógł już niepodzielnie poświęcić się służbie dla dobra Krakowa. W roku 1866 po nadaniu miastu autonomii wybrany został pierwszym prezydentem miasta, i na tym stanowisku w ciągu ośmiu lat rozwijał najzbawienniejszą dla miasta działalność. Słusznie może być uważany za twórcę podstaw nowoczesnego rozwoju Krakowa. Ogarnął i przebudował wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego w mieście. Uporządkował miasto, otoczył opieką zabytki, podjął restaurację walących się Sukiennic i rzucił inicjatywę założenia Muzeum Narodowego, zaprowadził kanalizację, straż pożarną i zabrukowanie ulic, założył gazownię, rozpoczął budowę szkół. Jako lekarz dbał zwłaszcza o zdrowie mieszkańców, walcząc wytrwale o higienę i czystość. Stoczył decydującą walkę z kołtunem, obaliwszy przesądy o szkodliwości obcinania tegoż, rozwinął pełną poświęcenia akcję przeciw epidemii cholery. Niespożytą zasługę położył na polu balneologii, przeprowadził badania polskich uzdrowisk i oparł lecznictwo w nich na naukowych podstawach.

Niedoceniony przez część rady miejskiej zrzekł się godności prezydenta miasta w roku 1874. Dopiero po jego zgonie w roku 1878 oceniono, czym był dla tego miasta, którego rozkwit przez długie jeszcze lata biegł po linii jego wskazań i inicjatywy.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 12 KWIETNIA. Św. Wiktora.

Wschód słońca 4.48, zachód 18.27. Długość dnia 13 godzin 39 minut.

Kronika krakowska

DELEGACJA BEZROBOTNYCH U WOJEWODY I W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. W poniedziałek udali się do wicewojewody i do zarządu miejskiego delegaci bezrobotnych prosząc o zasiłek przedświąteczny i o pracę. Przed magistratem gromadziły się koło południa liczne grupy bezrobotnych, oczekując wiadomości o wyniku delegacji. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

AKADEMIA KOLONIALNA W ZW. MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘK. W poniedziałek o godz. 14 odbyła się w sali bursy ks. Kuznowicza Akademia, urządzona staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Słowo wstępne wygłosił prof. Bajorek, po czym odegrano sztuczkę w trzech odsłonach napisanej przez uczniów Gimn. XX. Pijarów.

POŻAR PRZY UL. SIEMIRADZKIEGO. W poniedziałek rano wezwano straż pożarną na ul. Siemiradzkiego 21, gdzie w mieszkaniu na parterze zapaliła się podłoga od pieca kuchennego. Straż ogień ugasiła.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria Czernicka l. 71, wdowa: śp. Zofia Żelazna l. 24; śp. Antonina Adamska l. 67; śp. z Setkowiczów Józefa Biłykowa l. 48; śp. z Zaczyńskich Anna Buczyńska l. 54, dentystka.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Wtorek 12. IV. „W małym domku (ceny najniższe)

Środa 13. IV. „Piosenka o kadecie" (premiera).

KINOTEATRY:

ADRIA: 1) „Orient — Express", 2) „Eskapada Weroniki".

BAGATELA: „Na Sybir" (Smosarska) i „Silly Symphomy".

DOM ŻOŁNIERZA: „Król Królów".

L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu".

PROMIEŃ: „Tańczący pirat".

STELLA: „Płomienne serca" (Barszczewska, Stępowski).

ŚWIT: „Białe róże" — z Jean Dax.

UCIECHA: „Byłam szpiegiem" (Dita Parlo, Piere Blanche).

WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo, Charles Boyer).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po cenach najniższych T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej reż. J. Karbowskiego.

„PIOSENKA O KADECIE" TADEUSZA WOŁOWSKIEGO. Jutro w środę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego po raz pierwszy sztuka Tadeusza Wołowskiego p. t. „Piosenka o kadecie". Autor wychodząc z założenia, że „nil novi sub sole", przenosi w oczach widza tok działań scenicznych ze współczesnej tragedii hiszpańskiej wgłąb wieków i cofa figury wysnute z fantazji w historyczną przeszłość. Rozdwaja ich osobowość i każąc im na chwilę odegrać wielką scenę z rewolucji francuskiej, ukazuje te same na dnie serc ludzkich porywy i przywary. W „Piosence o kadecie" wystąpią: W. Nowakowski, J. Karbowski, S. Czajkowski, Z. Modzelewski, J. Kaliszewski, H. Bielska, M. Bednarska T. Burnatowicz, W. Kolwas, L. Ruszkowski, W. Woźnik, A. Żukowski. Próby pod kierunkiem reż. W. Radulskiego na ukończeniu. Dekoracje przygotował T. Orłowicz.

Rozpoczęcie Wielkiego Tygodnia w katedrze wawelskiej

Uroczystości niedzieli Palmowej w katedrze na Wawelu wypadły w tym roku szczególnie wspaniale. Do pięknych obrzędów, rozpoczynających Wielki Tydzień (święcenie palm, procesja, śpiewanie Pasji), dołączyły się święcenia prezbiteratu, których Ks. Metropolita udzielił następującym alumnom Seminarium duchownego: ks. J. Baranowi, ks. W. Bartosikowi, ks. T. Czernkowi, ks. J. Dużykowi, ks. Fr. Gancarczykowi, ks. J. Górskiemu, ks. H. Hübnerowi, ks. Wł. Kani, ks. J. Klimczakowi, ks. J. Kachanowi, ks. St. Kosowskiemu, ks. L. Łackiemu, ks. E. Opyrchałowi, ks. K. Puchalskiemu, ks. St. Sikorze, ks. Fr. Skorupie, ks. J. Stańce, ks. K. Witkowskiemu, ks. St. Wojtyłce i ks. Fr. Żakowi.

Proces o zabójstwo podczas zabawy

Przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciw *Tadeuszowi Dziurze*, oskarżonemu o zabójstwo, oraz jego bratu Wojciechowi, oskarżonemu o udzielenie mu pomocy przez wręczenie karabinu.

Zabójstwo dokonane zostało na zabawie Straży pożarnej w Wolicy (powiat krakowski) w nocy z 22 na 23 sierpnia z. r. Tadeusz Dziura czując nienawiść do Leona Habasa, strzelił do niego z karabinu, powodując śmierć zarówno swego wroga, jak i stojącej opodal Anastazji Wachlówny.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano kilkunastu świadków. Trybunałowi przewodniczy sędzia dr Wsołek, oskarża prokurator Bieńkowski.

Rozprawa o zajścia w Racławicach

Przed Sądem Apelacyjnym odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko 44 oskarżonym o udział w zajściach w Racławicach w kwietniu ub. r. Wyrokiem I instancji czterech oskarżonych zostało skazanych na rok więzienia, trzech na 8 miesięcy, osiemnastu na 6 miesięcy więzienia, a 33 zostało uniewinnionych. Od tego wyroku wnieśli apelację obrońcy i prokurator.

Na rozprawie apelacyjnej obrońcy postawili wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej; wniosek został jednakże przez sąd odrzucony.

Wyrok będzie ogłoszony we środę 13 bm. o godz. 13.

Oskarżonych bronili adwokaci Łazarczyk ze Skarżyska, dr Wusałowski, dr Kuśnierz i dr Grodzicki.

Tajemnicze włamanie przy pl. W. W. Świętych

W sobotę wieczorem czterech porządnie ubranych osobników zjawiło się w domu przy pl. W. W. Świętych l. 9 i przystąpiło do wyrąbywania drzwi, prowadzących do pracowni artysty malarza St. Fabijańskiego. Zauważeni przez sąsiadów osobnicy owi odstąpili od swego zamiaru, a odchodząc oświadczyli, że przesyłają „ukłony" (!) właścicielowi mieszkania. Sprawę tajemniczego włamania niewątpliwie wyjaśni dochodzenie policyjne.

Wielkopiątkowa pielgrzymka do Kalwarii

Staraniem Arch. Instytutu Akcji Katolickiej wyruszy w Wielki Piątek, 15 b. m. pociąg pielgrzymkowy do Kalwarii. Pielgrzymkę poprowadzi ks. dyr. Edward Lubowiecki. Odjazd w piątek o godzinie 4.50, powrót o godz. 19.35. Cena przejazdu 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w A. Instytucie A. K. i administracji „Dzwonu Niedzielnego", ul. Zwierzyniecka 1, II p.

Autobus przejechał kobietę

W poniedziałek w południe autobus P. K. P. przejechał na ul. Długiej Mariannę Śladowską, lat 32, żonę masarza z Jerzmanowic. Śladowska doznała rany tłuczonej głowy i przewieziona została do szpitala św. Łazarza.

Zjazd delegatów maszynistów kolej.

W niedzielę i w poniedziałek obradował w Krakowie walny zjazd delegatów zawodowego związku maszynistów z całej Polski. W poniedziałek obradowały komisje, m. in. komisja postulatowa i organizacyjna. W końcu uchwalono budżet i dokonano wyboru nowego zarządu z p. Siadakiem, jako prezesem na czele.

Skazanie przemytników

W poniedziałek zapadł wyrok przeciw 16 przemytnikom, przeważnie żydom. Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych na kary więzienia od 6 do 10 miesięcy oraz grzywny od 500 do 1000 zł.

Sygnatura: Km. 186/38.
Wierzyciel: Kasa Zaliczkowa w Gorlicach.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1938 r. o godz. 9-tej w Jankowej, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Marii Tarasków w Jankowej, powiat Gorlice, składających się z lokomobili firmy Marschall.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Numer akt. II. Km. 407/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Floriańska Nr. 4, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Loli i Henryka Brandów, składających się z maszyny do szycia „Singer", 2 maszyn do dziurkowania „Singer", bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, urządzenia sklepowego, 2 stołów i 4 lamp, których oszacowanie odbędzie się przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Sygn. V. Km. 361/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzi się dnia 18 maja 1938 r. o godz. 10 min. 30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35. II. p. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości miejskiej, a mianowicie realności lwh. 72 księgi grt. gminy kat. Kraków Dz. XI. Dębniki, dłużniczki Teresy z Kaszniców Krzepowskiej własnej. — Realność ta położona w Krakowie w dzielnicy Dębniki przy ul. Polnej Nd. 1, składa się z parceli budowlanej o powierzchni 1233 m. kw. trzechpiętrowego budynku murowanego. fabrycznego i jednopiętrowego budynku murowanego mieszkalnego z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 128.300 zł. — Cena wywołania wynosi kwotę 96.225 zł. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości kwoty 12.830 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 644/36.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygn. V. Km. 330/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 19 maja 1938 r. o godz. 9 min. 30 w Sądzie grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2, sprzedaż w drodze drugiej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie realności lwh. 542 gminy kat. Korabniki, dłużniczki Eleonory z Ożogów Czopkowej własnej. — Realność ta położona w Korabnikach pod lk. 129, składa się z parcel bud. i grt. o łącznym obszarze 24 ar. 91 m. kw. czyli 692 sążni kw. tudzież z dwóch domów mieszkalnych parterowych, murowanych, krytych dachówką z przynależnościami, szopy drewnianej studni betonowej i ogrodzenia sztachetowego. — Parcele grt. stanowią sad złożony z młodych drzew i krzewów owocowych oraz ogród warzywny.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie. Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 15.059 zł 80 gr. — Cena wywołania wynosi kwotę 10.039 zł 87 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1505 zł 98 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Skawinie, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. E. 105/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: Km. 311/38 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marszałka Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1938 r. o godz. 10-tej w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły, odbędzie się 2-ga licytacja rucnomości, należących do Karola i Władysława Neumanów w Oświęcimiu, składających się z maszyny do szycia marki „Electra“, zegaru pendulowego, szafy, lustra, kredensu pokojowego, 2 szafek nocnych, wozu, lady sklepowej z płytą marmurową, oszacowanych na łączną sumę zł 1.210.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

HENRY BORDEAUX 3
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Pomimo braku starania ze strony ojca młodzież bywała chętnie w willi w Grasse, położonej w pewnej odległości do miasta, w pobliżu małego anglikańskiego kościółka, pomiędzy dwoma pnącymi się w górę ulicami i ponad czerwoną willą Francis de Croiset. Dociera się tam drogą stromą, lecz osiągalną dla aut. Wejście romantyczne jednak należy do pieszych wchodzących furtką. Kilka zużytych stopni wiedzie na ścieżynę mknącą w górę bystro, niczym kozica. Rośnie przy niej pełno cisów, aloesów, kaktusów, palm, nie licząc platanów z ptakami. Ogród pełen jest róż, a teraz młodych dziewcząt. Pan Ravelli urządził tam osiatkowany plac tenisowy i sprawił hałaśliwy gramofon. Jakże więc można oskarżać go, że mało zajmuje się córkami? — Bawiły się, tańczyły, flirtowały. Sabina jednak bardziej niż ojciec miała oko na wszystko, choć sama najwięcej była otoczoną. Wyczekiwała też oświadczyn, upatrywała ich nawet, tak dla siebie, jak dla sióstr, a swą bezinteresowność skłonna była posunąć do tego stopnia, by przepuścić przed sobą dwie następne siostry: Aleksandrynę i Cezarynę, o imionach zdobywczych. Te dwie, ale nie więcej. Dalsze miały jeszcze sporo czasu przed sobą. Tylko, że niestety oświadczyny nie napływały. Te zaś, które się zdarzały, były raczej śmieszne i wzniecały ogólną wesołość z powodu jakiejś widocznej wady fizycznej starającego się. Dorodni młodzi ludzie usuwali się tymczasem jeden za drugim ze zwieszoną głową, z żalem w oczach i gorzkim posmakiem pocałunków nierozdanych i nieotrzymanych, które mogły być jednakże tak rozkoszne i zarazem tak szybko zapomniane.

— A Raymond? — pytały młodsze dziewczęta.

— Dlaczego już do nas nie przychodzi?

— Edward również zniknął?

— Tak się wydaje.

Sabina dawała siostrom odpowiedzi wymijające, którymi one zresztą zadawalniały się całkowicie. A może nie chciały tylko zgłębiać tego, co odgadywały doskonale. Ton życia w ich domu był beztroski. Liczono na przyszłość, której teraźniejszość była pomyślnym zadatkiem. Szczęście jest tylko kwestią przyzwyczajenia: chodzi o to, by umieć być szczęśliwym, a ciąg dalszy nastąpi.

W lecie zajmowały się przede wszystkim tenisem. Aleksandra i Cezaryna pobiły w Cannes wszystkie rekordy. Doskonaliły się również w muzyce, a fortepian i skrzypce Barberyny i Karmazyny święciły tryumfy na wszystkich koncertach dobroczynnych, gdzie zamiast płacić żąda się jeszcze od artystów pieniędzy.

Jak co dotyczy Martyny, to nikt tak pięknie, jak ona, nie umiał układać bukietów. Stół jadalny ozdabiała z niezrównanym smakiem, a w swych improwizowanych tańcach zdawała się egzaltowanym gestem i ruchem rytmicznym tworzyć szereg doskonałych póz tanagryjskich figurek.

Były to jednak wszystko sztuki uprawiane dla przyjemności. Wszystkim też sportom, nawet nartom w zimie oddawano się z zapałem w willi „Sylwia“. Dom ten nosił nazwę „Sylwii“ na pamiątkę... Tak, na pamiątkę drugiej istoty, o której radosna szóstka wcale jednak nie myśli, bo po prostu brak jej po temu czasu. Nie myśli nikt z wyjątkiem ojca, który często nawraca do obrazów przeszłości, no i Sabiny.

Sabina wiedziała bowiem wszystko. Liczyła dziesięć lat, gdy matka umarła. W ciężkim okresie, w którym oczekiwano narodzin Martyny, mającym matkę kosztować życie, uspakajała ona zazwyczaj zbyt hałaśliwe siostry, by swą swawolą zanadto nie męczyły cierpiącej. Gdy wreszcie kilka dni po porodzie chora pierwsza wyczuła, że odchodzi na wieki, dopuściła do swego pokoju tylko Sabinę. Długo patrzyła na nią, uśmiechnęła się nawet, potem otwarła usta, ale nic nie rzekła, rozczulona zapewne jej tak młodym jeszcze wiekiem. Dziecko jednak ją zrozumiało. Zrozumiało mniej więcej. Tak dorosłych, jak i dzieci rozumiemy zawsze tylko w przybliżeniu. Zrozumiała więc przede wszystkim rozpacz ojca, który jak ranny śmiertelnie wódz, załamał się i rzucił komendę. Zbliżywszy się do niego, ujęła go za rękę:

— Jestem przy tobie, tatusiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4,50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.